

Ubezpieczenia członka zarządu z kontraktu, a nie z działalności

Tytułem do podlegania ubezpieczeniom społecznym przez członka zarządu spółki akcyjnej, który zawarł z tą spółką umowę o świadczenie usług w zakresie zarządzania w ramach prowadzonej przez siebie pozarolniczej działalności gospodarczej, jest umowa o świadczenie usług, a nie działalność.

Tak uznał Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 17 czerwca 2015 r. (III UZP 2/15), której nadano moc zasady prawnej.

W sprawie o wydanie pisemnej interpretacji przepisów prawnych, na skutek wniesionej przez wnioskodawcę skargi kasacyjnej, Sąd Najwyższy powziął wątpliwości, które zawarł w zagadnieniu prawnym przedstawionym do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi sądu. Zadał pytanie, czy tytułem do podlegania ubezpieczeniom społecznym przez członka zarządu spółki akcyjnej, który zawarł z tą spółką umowę o świadczenie usług w zakresie zarządzania (kontrakt menadżerski) w ramach prowadzonej przez siebie pozarolniczej działalności gospodarczej, jest prowadzenie tej działalności (art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), czy umowa o świadczenie usług (art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy).

Na wstępie SN zwrócił uwagę, że zgodnie z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają m.in. osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (art. 6 ust. 1 pkt 4) oraz osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą (art. 6 ust. 1 pkt 5). Ustawa reguluje także kwestie ewentualnego zbiegu różnych tytułów do ubezpieczeń.

Zdaniem SN, nie budzi wątpliwości fakt, że tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych nie stanowi umowa zlecenia ani inna o świadczenie usług, która wykonywana jest w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. W takim bowiem przypadku tytułem do ubezpieczeń jest sama działalność. Jednak ta zasada, w praktyce ZUS, nie odnosi się do menadżerów, którzy w ramach prowadzonej działalności gospodarczej wykonują kontrakt menadżerski lub inną tego typu umowę o świadczenie usług. Osoby zatrudnione na podstawie tzw. kontraktu menadżerskiego (rozumianego jako umowa osoby zarządzającej przedsiębiorstwem lub jego częścią, dbającej o jego interesy) są traktowane w praktyce jako osoby zatrudnione na podstawie umowy nienazwanej, dotąd nieuregulowanej w przepisach prawa cywilnego, przypominającej umowę zlecenia i do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Na gruncie ustawy systemowej przyjmuje się bowiem, że członkowie zarządu wykonujący swoje czynności zarządzania nie wykonują ich w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Sąd rozpoznający niniejszą sprawę trafnie zauważył także, że w literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, iż w spółkach kapitałowych zawarcie kontraktu menadżerskiego

z członkiem zarządu kreuje wtórną podstawę powiązania menadżera ze spółką. Podstawowe znaczenie ma tu powołanie na członka zarządu, tworzące stosunek członkostwa w zarządzie spółki, regulowany przepisami kodeksu spółek handlowych i przepisami wewnętrznymi spółki.

Wobec powyższego, na podstawie tzw. kontraktu menadżerskiego nie dochodzi do przekazania uprawnień do zarządzania spółką członkom jej zarządu. Umowa ta ma znaczenie jedynie w zakresie ustalenia wynagrodzenia za wykonywanie funkcji w zarządzie oraz obowiązków dotyczących zarządzania spółką, zakazów w zakresie konkurencji oraz podejmowania innej działalności – dodatkowych w porównaniu do regulacji k.s.h. i wewnętrznego prawa spółki. Jej przedmiotem jest zaś świadczenie usług na rzecz spółki kapitałowej. Tytułem do ubezpieczeń społecznych nie będzie zatem prowadzenie przez członka zarządu spółki pozarolniczej działalności gospodarczej, ale kontrakt menadżerski.

Jak słusznie zauważył SN, o umowach o zarządzanie można mówić wyłącznie wtedy, gdy ich przedmiotem jest przekazanie uprawnień i obowiązków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej podmiotu zarządzanego innemu podmiotowi. Z tak rozumianych umów o zarządzanie należy zatem wyłączyć cywilnoprawne umowy o zatrudnienie członków zarządów spółek kapitałowych. Ich prawa i obowiązki w zakresie prowadzenia spraw i reprezentacji spółki wynikają bowiem przede wszystkim z powołania w skład zarządu i przyznania mandatu do pełnienia funkcji. Niemniej jednak, skoro umowa, której przedmiotem jest świadczenie usług, najbardziej odpowiada faktycznym czynnościom wykonywanym przez usługobiorcę na rzecz spółki kapitałowej, to właśnie ta umowa, a nie prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej przez członka zarządu spółki, stanowi tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym (art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej). Przyjęcie odmiennej interpretacji skutkowałoby, zdaniem SN, wyłączeniem członków zarządu, z którymi zawarto tzw. kontrakty menadżerskie, z obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Autor: Karolina Durbacz, prawnik, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy